

Kowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośzeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Sroda, 24 października 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej i w tekście o mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-tamowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

## Marja Kamińska = Łałoszyńska

prymadonna opery

rozpoczęła lekcje u siebie i w szkole muz. im. Chopina ustawienie, rozwijanie głosów i poprawienie zaawansowanych, dykcja, przygotowanie do występów operowych i estradowych, uczenie całych oper.

Przyjmuje zapisy codziennie u siebie, Piotrkowska 275 m. 6, od 12 do 5 pp

## Niepodległe państwo.

Mylnem jest dość rozpowszechnione w naszym społeczeństwie mniemanie, jakoby do ogłoszenia niepodległości danego państwa potrzeba było zgody międzynarodowego kongresu wszystkich, w pewnym okresie czasu istniejących, państw niepodległych, lub też stron, w danej chwili wojujących.

Dzieje ludzkości pouczają nas, że różne narody, tworzące jeden organizm państwowy, dobrowolnie rozpadają się na dwa niepodległe państwa, jak to uczyniła Norwegja, zrywając związek państwowy ze Szwecją, a dawniej jeszcze wszystkie trzy państwa skandynawskie Dania, Szwecja i Norwegja, tworzące na podstawie unji Kołmarskiej jeden związek państwowy.

W innym wypadku naród, podbity przez inne państwo lub kilka państw, sam siłą własną wybija się na wolność, ogłasza swoją niepodległość, jak to uczyniły kolonie angielskie Ameryki Północnej, ogłaszając się niepodległym związkiem państw pod mianem Stanów Zjednoczonych. Albo też dane państwo, zająwszy terytorjum lub jego część, podbite przez inne państwo, proklamuje jego niepodległość, jak to uczynił Napoleon I po wojnie prusko-francuskiej w roku 1807, proklamując niepodległe Księstwo Warszawskie, lub Rosja, po wojnie turecko-rosyjskiej w roku 1877 proklamując niepodległość Bułgarii.

Przykładów podobnych możnaby przytoczyć cały szereg. Uznanie takich państw przez wszystkie inne następuje zwykle znacznie później, nieraz po kilku, lub kilkunastu latach.

Aby jednak państwo proklamowane, jako niepodległe, uznaniem zostało, powinno posiadać warunki, nieodłączne od realnego istnienia jego niepodległości, t. j. władzę zwierzchniczą (suwerenitet), siłę zbrojną i rząd wykonawczy.

Władza zwierzchnicza w państwach monarchicznych spoczywa w rękach monarchy i jest niejako źródłem wszystkich urzędów państwowych, jednocząc w swoim ręku władzę prawodawczą i wykonawczą. W monarchjach absolutnych władza prawodawcza ściśle jest złączona z wykonawczą, absolutny monarcha jest bowiem jedynym źródłem, wydającym prawa, regulujące całość życia jego państwa.

W monarchjach konstytucyjnych monarcha dzieli władzę prawodawczą z parlamentem lub sejmem, złożonym z przedstawicieli, wybranych przez naród jego państwa; władzę zaś wykonawczą powierza gabinetom ministrów, odpowiedzialnym przed nim samym i ciałem prawodawczym

(parlamentem, sejmem, zgromadzeniem narodowym). Źródłem więc praw w monarchjach konstytucyjnych jest ciało prawodawcze, lecz uchwały jego, zanim staną się prawem, muszą być zatwierdzone przez monarchę. Jemu też przysługuje prawo „veto“, t. j. zaprzestowania przeciw uchwale ciała prawodawczego i w takim razie albo projektowane prawo po zwróceniu go ciału prawodawczemu ulega zmianie, albo też następuje rozwiązanie ciała prawodawczego i zarządzenie nowych wyborów.

W wypadkach zaś, kiedy monarcha dla jakichkolwiek powodów władzy swej zwierzchniej najwyższej wykonywać nie może, zaprowadza się w danym kraju regencja, na którą automatycznie przez samo jej powołanie do steru rządu przechodzą wszystkie prawa i przywileje władzy monarszej, której majestatu reprezentantką staje się regencja.

Regencja może być powołana w jednej osobie lub złożoną z kilku osób, jak powołana świeżo Regencja Królestwa Polskiego, jako następstwo aktów 5-go listopada 1916 r. i 12-go września 1917 r. Nie byta i nie mogła być nominowana, lecz tylko powołana po odbyciu szeregu konferencji z upatrzonemi na jej członków osobami, a patenty cesarskie obu sprzymierzonych nakazały swym generał-gubernatorom wprowadzenie regentów na urząd i na instalowanie ich na urzędzie.

Jest to różnica nie tylko w wyrazach, ale i w pojęciu prawnym. Regencja bowiem jest uosobieniem przyszłego naszego monarchy, obłożeniem w majestacie królewskim i prawa, przysługujące monarsze. To właśnie stanowi jej zwierzchnictwo najwyższe (suwerenność), atrybut niepodległości państwowej. Regencja powoła gabinet ministrów, który tworzyć będzie władzę wykonawczą, t. j. właściwy rząd, tudzież powoła Radę stanu, jako tymczasowe ciało prawodawcze, dopóki nie nadejdzie chwila odpowiednia dla zwołania sejmiku polskiego. Rząd zajmie się utworzeniem armji polskiej.

Dopiero wówczas Polska posiadać będzie warunki, wymagane dla uznania istnienia państwa, naturalnie w dotychczasowych granicach terytorjum Królestwa Polskiego, bo ściślejsze określenie granic możliwe będzie dopiero po wojnie na podstawie traktatów pokojowych, o czym dziś przesądzać byłoby zawczasie i bezpodstawnie.

W dawnej Polsce za czasów królów elekcyjnych, po śmierci króla, władza jego przechodziła na prymasa t. j. pierwszego biskupa w państwie.

W krajach republikańskich władza zwierzchnicza należy do całego narodu, uosobionego w prezydencie republiki, wybranym przez naród lub jego przedstawicieli. Prezydent, jako reprezentant władzy zwierzchniej, ko-

rzysta ze wszystkich jej atrybutów z prawa „veto“, rozwiązywania i powoływania ciał prawodawczych, z prawa tworzenia gabinetu ministrów, których mianuje i t. p.

W Stanach Zjednoczonych istnieje jeszcze urząd wiceprezydenta, który, w razie śmierci, lub złożenia mandatu przed upływem terminu przez prezydenta obejmuje najwyższą władzę zwierzchnią nad państwem.

Te kilka uwag o ustroju państw niepodległych nasunęło nam utworzenie Regencji Królestwa Polskiego, aby dać szerszemu ogółowi bodaj w zarysach pojęcie o znaczeniu i powadze Regencji.

St Jan.

## Mowa Lloyd George'a.

W Abertholl w obecności bardzo licznych słuchaczy Lloyd George wygłosił mowę agitacyjną, przemawiając za koniecznością oszczędności narodowej. Wskazał on, że dzięki ograniczeniu ludności angielskiej 5 do 7 proc. środków żywności, co stanowiłoby satki tysięcy ton, zostałyby zaoszczędzone. Następnie Lloyd George mówił o potężnych kosztach wojennych i tak ciągnął dalej: Trudno jest mi przewidzieć, kiedy nadejdzie kres wojny. Żaden rozsądny człowiek nie przedłużył też jej choćby o godzinę, gdy nadejdzie sposobność zawarcia istotnego i trwałego pokoju, ale nie takiego, który byłby jeno przygrywką do nowej wojny. — Przecież sami wiecie, iż z największą starannością zbadalem cały horyzont, ale, niestety, nie mogłem na nim znaleźć nic, co by wskazywało drogę do trwałego pokoju. Jedyną możliwością byłaby ta, któraby wiodła szlakiem pośród broni, ja zaś powiedzieć mogę, — któraby doprowadziła tylko do zawieszenia broni, jakiegoby się zakończyło jeszcze straszliwszą wojną, niż obecna. Pytam was, któż jest pośród nas, co by dążył do pokoju takiego?

Wszyscy mężowie stanu państw walczących przepełnieni są duchem narodowym, ale jednocześnie i nieważnością narodową i wyczerpaną siłą swą, by za lat 10, 20 czy 30 podnieść jeszcze siłę niszczącą krajów swych. Musimy raz na zawsze zakończyć z podobnym stanem rzeczy.

Według mego zdania, Niemcy obecnie gotowe byłyby do zawarcia pokoju jedynie na takich warunkach, któreby przyniosły im korzyść. Niepowodzenie Napoleona było dla Francji doświadczeniem, którego nie zapomni ona nigdy. — I podobną naukę otrzymać musi każdy prusak jeszcze przed zakończeniem wojny.

Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wielkich zadań wojny. Tu nie rozchodzi się o jakieśkolwiek pretensje terytorjalne, prócz tych, których domagała się prawa narodów. Ani też nie idzie o odszkodowania, które mają wyrównać niesprawiedliwości i podłości.

Nam chodzi o zburzenie tej fałszywej wiary, która trzymała Europę pod ciągłym strachem i uczyniła z niej niewolnicę. Głosiła ona że prawdziwym duchem jest duch wojny, panujący w Prusach. W przebiegu ostatnich lat pięćdziesięciu ten

ideał wojny był kulturowany w Prusach. Chciano nim wszystko zniszczyć i zburzyć. Rosja, Belgja i Serbia zostały zupełnie zgnębione brutalną siłą Niemiec. Było to już oddawna najpiękniejszym snem Niemiec. I nie będzie na świecie pokoju, ani wolności dopóty, dopóki bożek ten nie zostanie zniszczony, zaś jego prorocy i czciciele na zawsze rozpędzeni.

Przypuszczam, iż w roku tym zdolamy złamać tę moc straszliwą. Zwracamy wzrok swój ku tym wielkim siłom, które gromadzą się w pogotowiu do bliskich już starć. Czas jest po naszej stronie.

W roku 1917 Niemcy mówili, iż Ameryka się nie liczy. Półślad przypuszczal, iż już w roku 1917 cały tonnaż światowy spoczywał będzie na dnie morza. Ten sposób obliczania okazał się jednak fałszywy. Straty w niemieckich łodziach podwodnych w niespełna dziesięć miesięcy okazały się dwa razy większe, niż podczas całego roku ubiegłego. Nasza budowa okrętów wzmożła się. Wypracowaliśmy plany, dzięki którym w roku najbliższym zdolamy wybudować cztery razy więcej, niż w poprzednim. Ameryka czyni to samo. Niemcy dały się porwać śniechowi, gdy się dowiedziały, że Chiny, Peru i Guatemala wypowiedziały im wojnę. Jeśliby nawet oręż niemiecki miał zatrzymać, zaś militarna machina niemiecka zapanować nad światem, to i wówczas związek wolnych narodów, przez nieudzielenie swych wytworów i przez wstrzymanie się od jakichkolwiek stosunków z Niemcami na rynku międzynarodowym, zdolalby państwo to zepchnąć w otchłań samotnej bezsilności.

Po wezwaniu obecnych do jak największej oszczędności i stałej jedności, Lloyd George tak skończył: Znajdujemy się obecnie w przededniu najważniejszej z konferencji koalicyjnych, jakie odbyły się dotychczas. Będą to narady natury militarnej i politycznej. Najwybitniejsi przedstawiciele i mężowie stanu państw sprzymierzonych wezmą w nich udział, jak również i świetni wodzowie. Poraz pierwszy też będziemy mieli możność powitania delegatów Ameryki, oraz nowej demokracji rosyjskiej. Uchwały, które zostaną tam powzięte, będą miały wielki wpływ na dalszy ciąg wojny, a może nawet zadeocy dują o jej wyniku.

Po Lloyd George'u mówił Bonar Law: Niemcy mają, co prawda, prawo powoływania się na mapę wojny, ale zapominają oni jednak o kolonjach i o tem wszystkim, co obecnie jest przeciw nim. Świat, który teraz sprzyjał się przeciwko Niemcom, jest tym światem, z którym Niemcy przed wojną prowadziły handel, w którym sprzedawały fabrykaty swe i nabywały surowce. Jeśli przemysłowe życie Niemiec wogóle w przyszłości ma być uregulowane, to muszą one ze światem tym i nadal pozostawać w stosunkach handlowych. Nie chce powiedzieć, iż nie mamy przed sobą ciężkiej pracy, albowiem nie widzimy innej drogi do pokoju, prócz zwycięstwa. A pokój ten nadejdzie wtedy, gdy wrogowie nasi zrozumieją, iż im dłużej wojna trwać będzie, tem gorzej będzie dla nich. Im bardziej bowiem wojna się przedłuży, tam





